Nr 62. Dnia 28 Marca. Piątek. Dnia 16 (28) Marca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Syxta Papieża i Doroteusza.
Sobota: Ś. Cyrylla Dyak. Męczennika.
Niedziela *Biała* Ś. Kwiryna M.
Poniedziałek: ŚŚ. Kornelji i Balbiny MM.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 49.
Zachód „ „ 6 23.

Długość dnia godzin 12 minut 38.
Przybyło „ „ 5 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Teodory M i Hugona B.
Środa: Ś. Franciszka à Paulo W.
Czwartek: Ś. Ryszarda Biskupa
Piątek: Ś. Izydora B. i *N.P.M.Bolesnej.*

— Jutro, w sobotę, jako w dzień N. Marji Pannie poświęcony, w kościele Ś-tej Anny, na Krak.-Przed. o godzinie 9-tej z rana, przed ołtarzem N. Serca Marji, odprawioną zostanie Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć Niepokalanego Serca Boga Rodzicy-Dziewicy.

— Jutro Nabożeństwa passyjne odbywać się będą jednocześnie w dwóch Świątyniach Pańskich: na Nowem-Mieście w kościele Ś-go Kazimierza i na Krak.-Przedm. w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej.

KOPERNIK MATEJKI

1-mo
W BLASKU.

— ≋ — Było mi wczoraj smutno, bardzo smutno. Zwątpienie, ów czarny paź królowej co się zowie melancholją, włóczyło się wciąż za mną i dręczyło skargą na świat i ludzi.

O było mi smutno, bardzo smutno....

W południe więc, gdy słońce uśmiechnęło się jak dziewcze szesnastoletnie wyszedłem na miasto. Znudzony obrazami *żywemi* poszedłem spojrzeć na martwe, na obrazy i rzeźby wystawowe.

W salonie wystawy w tłumie ciekawych stanąwszy, patrzałem długo na obraz Matejki, *Kopernik*, i w jego obliczu, w oczach promiennych i na czole promiennem dostrzegłem blaski tych królów duchów słonecznych co są na ziemi apostołami piękna, wyznawcami prawdy i którzy przebaczają innym za wyrządzone sobie krzywdy.

Matejko przedstawił *Kopernika*, w jego skromnej gwiaździarni w Frauenburgu. W noc letnią, jasną i cichą, astronom genjalny wybiegłszy z swojej izbetki, natchniony wielką ideą woła: *Sta sol!* Jak Jozue pod murami Jerychonu, „wstrzymuje słońce, i wzrusza ziemię."

Rysunek obrazu, oprócz kilku grzechów pośpiechu, jest mistrzowski;—koloryt istnie olśniewa;—chociaż, wolałbym widzieć go takim pełnym kontrtastów *à la Rembrandt*, jakie mnie zachwycały, gdym patrzył na Stańczyka, Skargę i inne arcydzieła naszego pierwszego malarza.

Za ten trud twój ofiarny dzięki ci mistrzu.

Nie sądźcie, że te kilka słów, które wypowiedziałem są wynikiem egzaltacji, skutkiem gorączkowego kochania swojskości. Nie! Na dowód, że można szczerze zachwycać się pracami Matejki przytaczam zdanie jednomyślne kilku dziennikarzy niemieckich.

„Od Pawła Veroneza i Tycjana—głoszą owi sprawozdawcy—żaden malarz nie zdołał jeszcze połączyć w swoich utworach takiej świetności barw i takiego przepychu akcesorjów jakiemi odznacza się Matejko.

Obrazy Matejki wydają nam się siostrami *agave*, krzewu, który według legendy raz w ciągu stu lat kwitnie i olśniewa swoją barwą i wielkością."

Matejko, stale mieszka w Krakowie. Jak pustelnik w celi, studiuje sztukę i jej dzieje od świtu do nocy. Na ulicy wydaje się z powierzchowności mizantropem, ale kto umie patrzeć w oczy ducha, spójrzawszy na niego dostrzeże, że to człowiek, który kocha, cierpi i ma nadzieję, że jego natchnienia przyszłość odpowiednio uzna i oceni.

Kopernik został nabyty dla Senatu wszechnicy Jagielońskiej i zdobić będzie ściany jej *auli*.

2-do
W CIENIU.

— Z —Doczekaliśmy się nareszcie Kopernika Matejki. Choć ostatni u nas przyszedł jednak w porę, aby zająć zaszczytne miejsce obok Gersona, o którym z należytem uznaniem już pisaliśmy.

W obserwatorjum urządzonem na pomoście między dwiema wieżami Frauenburgskiego kościoła, klęczy Kopernik w jasną noc księżycową. Twarz jego w ekstazie, jak gdyby w tej chwili odkrycie genjalne błysnęło w jego głowie, aby uwieńczyć pracę i marzenie całego życia. Białe światło księżyca pada na całą postać, a z niem walczą w dalszej perspektywie pierwsze promienie wschodzącej jutrzenki. Narzędzia astronomiczne, plany i mappy niebieskie wraz z latarnią oświecającą dolną część rusztowania dopełniają znakomitej całości.

Trudno jednak w pierwszej chwili schwycić myśl przewodniczą obrazu. Patrząc na zachwyt malujący się w twarzy Kopernika koniecznie nasunąć się musi myśl, że w tej chwili właśnie, astronom tworzy system nowy i podziwia swoje natchnienie, ale rozpatrując się w szczegółach, znajdujemy ten system już nakreślony na mappie u stop Kopernika leżącej, a zatem pierwsze wrażenie jest błędnem.

Spotkaliśmy się z innem jeszcze zdaniem, że Kopernik wpatruje się w jakieś zjawisko na niebie, które potwierdza i umacnia, poprzednie jego odkrycie. Ale zdanie to nie trafia do naszego przekonania, bo radość taka nie ujawniałaby się w ten sposób, nie rozpromieniałaby tak twarzy, nie przeobrażała całej postaci poważnej i pracą wycieńczonej.

Oczy i ręce podniesione w górę, twarz promieniejąca ascetycznem uwielbieniem, oznaczają raczej korną modlitwę dziękczynną kapłana do Stwórcy za prawdę przez tyle wieków nieznaną a jemu pierwszemu objawioną.

Obraz malowany jest po mistrzowsku jak tylko jeden Matejko malować umie. Walka trzech świateł (księżyca, świtu i latarni) oddana z prawdą aż do złudzenia, szczegóły tak wiernie przedstawione, że narzędziu paralaktycznemu, dziś znanemu z opisów tylko Tycho Brahe'go, najbieglejszy archeolog-astronom nie mógłby nic zarzucić.

Są jednak plamy i na słońcu, nie wiemy czyśmy je trafnie upatrzyli, ale uczciwość sprawozdawcza nawet względem takiego mistrzą jak Matejko zamilczyć nam o nich nie pozwala.

Sprobujemy więc wypowiedzieć tu cień zarzutu, a raczej zarzut cienia.

Postać Kopernika oświeca księżyc a cień padł na balustradę, drągi narzędzia paralaktycznego rownież cień rzucać powinny, a cień ten prawidłowo odtworzony, padłby właśnie na twarz Kopernika i zasłoniłby ją lub mocno zaciemnił w części. Artysta cienie musiał rzucić inaczej i zgrzeszył tem przeciwko prawdzie.

Drugim zarzutem jaki stawiamy Matejce jest niewyraźny sposób upozowania Kopernika. — Astronom klęczy, — lecz aby się o tem przekonać trzeba bardzo zbliska obrazowi się przypatrzeć, a raczej zgiętej do klęczenia prawej nodze, mocno jednak w cieniu ukrytej; — suknia bowiem wcale prawie u dołu się nie fałduje a tem samem pozy nie uwydatnia.

Może być, że się w zdaniu mylimy, jestto bowiem tylko nasze osobiste wrażenie, które jednak nie przeszkadza nam wraz z całym intelligentnym ogółem podziwiać i uwielbiać.

Nareszcie dodać musimy, że pomieszczenie obrazu jest najnieszczęśliwsze w sali rzeźby małej i źle oświeconej—wolelibyśmy go widzieć choćby w kancelarji na górze, choć najlepiej by było pomieścić go w pewnej części sali głównej, którą to część na ten cel możnaby z innych obrazów uprzątnąć i zasłoną oddzielić.—Potrzeba przecie aby ludzie widzieli to co szczerze widzieć pragną i co tak na widzenie zasługuje, a w tym kącie to prawie niepodobna. — Zwracamy na to uwagę kogo należy.

Wiadomości miejscowe.

= Zwierzchność Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu podaje do wiadomości publicznej, że w niedzielę dnia 18 (30) b. m. o godzinie 1-ej z południa, w sali aktów uroczystych Uniwersytetu, bronioną będzie przez lekarza Józefa Szymańskiego rozprawa „O fizjologji gruczołu podszczękowego," — napisana przez tegoż dla uzyskania stopnia doktora medycyny.

Opponentami z urzędu ze strony fakultetu lekarskiego są wyznaczeni professorowie: Andrejew, Hojer i Nawrocki.

= Z powodu nieprzewidzianych przeszkód, literacko-muzyczne zebrania wieczorne w sali Ratusza, przeniesione być muszą na południe. W przyszłą niedzielę, to jest 30 b. m. w sali Ratusza, o godzinie 1 z południa odbędzie się poranek literacko-muzyczny pp. A. Münchheimera i G. Roszkowskiego w którym przyjmą udział następujące osoby: pp. Baracz, Kleczyńska, Rose, pp. Górski, Królikowski i Roszkowski. Dochod przeznacza się na niezamożnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

= Wystawia Wiedeńska pobudziła do życia wszystkie gałęzie naszego przemysłu. Drukarstwo nie pozostało także bezczynnem. Znane Zakłady S. Orgelbranda synów, wysłały dwie wielkich rozmiarów platy drukarskie, jednę wykonaną sposobem galwanicznym, drugą sposobem stereotypowym. Trudności wykonania tak wielkich plat były ogromne, szczególniej w stereotypie. Do stereotypu bowiem przygotowuje się forma papierowa, złożona z kilkunastu bibułek angielskich razem sklejonych. Na formie tej wytłacza się druk, poczem zamyka się ją w szczelnych ramkach i przez otwór z góry wlewa się roztopiony aliaż metaliczny. Rozumie się, że gdy forma jest znacznych rozmiarów, ciężki płyn rozlewając się po niej, może spowodować zmarszczenie się lub zgięcie papieru, co odrazu psuje odlew. Obie platy pp. Orgelbrandów wykonane są bardzo starannie. Litery, ozdoby drukarskie i *facsimilia* medali otrzymanych na poprzednich wystawach, wyszły z zadziwiającą dokładnością.

W tychże zakładach oglądaliśmy misterną maszynę do lania czcionek, niedawno sprowadzoną z zagranicy. Aliaż płynny znajduje się w rezerwoarze umieszczonym po nad piecykiem. Mała pompka poruszana korbą, przenosi płyn do rurek metałowych i wprowadza go do matrycy, z której wypada już gotowa czcionka. Jednocześnie skazówki na cyferblacie złączonym z maszyną, wykazują ilość wyrobionych czcionek.

Maszyna taka wprawiona w ruch przez jednego tylko człowieka, wyrabia 12,000 czcionek, w ciągu 9 godzin.

Odlana w ten sposób czcionka, przechodzi jeszcze potem kilka operacji ręcznych. Obłamywaniem brzegów zajmują się kobiety, heblowaniem —robotnicy męzcy.

= Widowisko benefisowe, którem obdarza Dyrekcja Teatrów p. Popiela artystę baletu z powodu wysłużonej przez niego pensji emerytalnej odbyć się ma w dniu I kwietnia. Prima Aprilis nie spotka p. Popiela, o ile bowiem wiemy bilety na ów benefis są chętnie kupowane. Program widowiska ma być następujący: Pierwszy akt baletu: Robert i Bertrand; Czwarty akt baletu: Asmodea i stare a poczciwe nasze: Wesele w Ojcowie ze śpiewami i muzyką Jana i Józefa Stefanich. Oprócz tych delikatessów choreograficznych ad hoc usłyszą i zobaczą protektorowie zasług baletowych nową nieoryginalną komedyjkę p. t. Romeo i Marietta.

= W teatrach francuzkich zaprowadzają dobry zwyczaj, który mógł by być naśladowanym i u nas. Na odwrotnej stronie kuponów biletowowych do teatru umieszcza się w miniaturze cały plan sali co o wiele ułatwia widzom wyszukanie sobie miejsc. Nowość to nie kosztowna a dla publiczności uczęszczającej do teatru wielką dogodność stanowić może.

= Przemysł nasz prowincjonalny daje oznaki pewnego rozwoju. Z Krasnostawskiego donoszą, że jeden z tamecznych obywateli zamierza założyć fabrykę papieru z drzewa osikowego. Piszą również, że w Lubelskiem, w dobrach Rakołupy, ma być w r. b. otwartą fabryka *mebli giętych* na sposób wiedeński z drzewa bukowego. Czyż nie lepiej przerabiać w ten sposób nasze leśne produkty, aniżeli marnować lasy całe za bezcen i bogacić cudzoziemców?

= Pan Horowitz nadesłał do salonu Wystawy sztuk pięknych portret pani L. Jestto jedna z najszczęśliwszych prac utalentowanego artysty. P. H. zamierza na wystawę do Wiednia przesłać kilka swoich obrazów, które w tych czasach wykonał tu i za granicą.

= W tych czasach właściciclom domów w Warszawie podwyższono nieco podatek kwaterunkowy.

Naturalnie, że okoliczność ta posłużyła wielu z nich za powód niezwłocznego podwyższenia komornego wszystkim swoim lokatorom.

Właśnie p. X. głośny ze swoich figlów gospodarskich zapragnął skorzystać z tej sposobności. Jakoż podwyższył komorne wszystkim swym lokatorom blisko o 900 rubli, tak, że każdemu z mieszkających w domu pana X. wypadło drożej płacić o trzydzieści kilka rubli rocznie.

Oburzeni lokatorowie protestowali, zwracając uwagę pana X. na niesłuszność tej podwyżki, skoro całe po-

większenie podatku kwaterunkowego na dom nie przenosiło nawet trzydziestu rubli.

Przebiegły właściciel zdołał jednak wytłumaczyć niezadowolonym, że postępowanie jego nie jest bynajmniej dowolnem, ale że je dyktuje zdrowy rozsądek, słuszność i matematyka.

— Widzicie, moi panowie, podwyższono mi podatki o 30 rubli.

— Więc nie o 900! woła chór uciśnionych.

— Tak, ale zgodzicie się, że mi tym sposobem zmniejszono dochód z mego domu o 30 rubli.

— To prawda.

— Otóż chcąc stratę tę powetować, muszę powiększyć kapitał przedstawiający wartość domu o takąż summę by procent od niej wyniósł 30 rubli, czyli co na jedno wychodzi podnieść ów szacunek o jakie 900 rubli. Podwyżka, którą na panów rozłożyłem ma służyć właśnie do zrealizowania owego kapitału 900 rubli.

Czy wszyscy lokatorzy zrozumieli podstępno-wykrętne tłumaczenie gospodarza, nie wiemy, mówiono nam jednak, że niektórzy przestali protestować, uznawszy słuszność jego rozumowania.

Zaręczano nam, ze pan X. nie chodził nigdy do żadnego uniwersytetu, ani na wydział prawny, ani na matematyczny, złośliwi utrzymują tylko, że należy mu się miejsce w gabinecie... zoologicznym.

═ Wkrótce będziemy mieli w Warszawie wielką, ale to prawdziwie wielką przejeżdżającą znakomitość. Będzie to olbrzymie działo, większe od słynnej armaty Krupa, odlane w fabryce Tulskiej i przeznaczone na Wystawę Wiedeńską.

═ Wczoraj delegacja tutejszego komitetu Wystawy Wiedeńskiej, zwiedzała dystylarnie p. Siedlewskiego na rogu placu Trzech Krzyży i Alei Ujazdowskiej. Dystylarnia ta prowadzona dawniej pod firmą A. Sznaider, zyskała sobie uznanie wybornemi swemi wyrobami, które nagrodzone zostały medalami na kilku wystawach, a między temi i na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1867. Obecnie przygotowany na Wystawę Wiedeńską zbiór likworów i wódek, odznacza się jeszcze wyższemi od poprzednich zaletami. Znawcy oddają im wielkie pochwały, utrzymując, że większa część likworów i wódek p. Siedlewskiego przewyższa likwory i wódki zagraniczne a są od nich trzy razy tańsze.

═ Dotychczas wszyscy byliśmy pewni, że pani Caroselli jest najczystszej krwi Włoszką, tymczasem pan Syrewicz zadał najoczywistszy kłam naszemu przekonaniu; w handlu bowiem księgarskim pojawił się w tych dniach utwór muzyczny jego kompozycji zatytułowany „Polka Caroselli". Fototyp okrzyczanej z piękności śpiewaczki, pomieszczony na karcie tytułowej, odznacza się wielkiem podobieństwem. Niewinne to muzyczno-fotodrukarskie pochlebstwo dla pani Caroselli, wyszło nakładem pp. Ungra i Banarskiego.

═ Zapowiedziane wydawnictwo dzieła. „*Przegląd wystawy Wiedeńskiej*" w zakresie przedmiotów rolnictwa i przemysłu rolniczego „jest niezawodnie wielce pożądaną publikacją dla naszego rolnictwa i przemysłu, gdyż tym jedynie środkiem da się upowszechnić w kraju świadomość postępu i ulepszeń na wystawie reprezentowanych. Zwiedzanie bowiem wystawy dla nie wielu będzie przystępne i właśnie najmniej możliwe dla tych, których to bezpośrednio interesować może, a nawet i zwiedzający tego rodzaju wystawy, w obec ogromu przedmiotów, jeżeli zabawią tylko czasowo, nie są w stanie zwrócenia uwagi na przedmioty najwięcej może na to zasługujące; nareszcie i wysłani na wystawę specjaliści w celach zbadania i przyswojenia krajowi nowych wynalazków i ulepszeń, przyniosą tylko zbyt ograniczoną korzyść dla siebie, jeśli nie podzielą się z swojem zapatrywaniem z ogółem za pośrednictwem sprawozdań dających, dokładne opisy przedmiotów z nieodzownemi objaśnieniami w illustracjach. Zapowiedziany „*Przegląd wystawy Wiedeńskiej*" mający wyjść pod kierunkiem Zygmunta Jaroszewskiego, znanego autora na polu piśmiennictwa rolniczego, ze współudziałem specjalnych współpracowników mający zawierać opisy wyszczególniających się przedmiotów objaśnianych illustracjami, jest więc dobrze zrozumianą potrzebą w interesie naszego rolnictwa i przemysłu i tem samem zasługuje na ogólne poparcie w prenumeracie.

— (*Art. nad.*) Ciągle słyszymy w mieście skargi na drogość lekarstw w naszych aptekach, co powoduje biedniejszą klassę tylko w razie ostatecznym udawać się do pp. aptekarzy; i zniewalają zadawalniać się różnemi domowemi środkami i przeciągać zwykle chorobę nad stan normalny jej panowania. Moskiewskie i Orłowskie Towarzystwa lekarskie wyjednały sobie w ministerstwie spraw wewnętrznych, założenie własnych aptek, w których sprzedają lekarstwa bez taksy. Czyżby nie mogło zrobić to samo i nasze Towarzystwo Lekarskie, przez co by wielce wpłynęło na obniżenie cen lekarstw w mieście? *B. Ł.*

— W piątek, dnia 23 marca (4 kwietnia) r. b., danem będzie w Wielkim Teatrze przedstawienie na dochód Mikołajewskiej ochrony dla dzieci żołnierskich, w którem przyjmą udział artystki i artyści opery włoskiej, po raz ostatni przed odjazdem z Warszawy. Program przedstawienia będzie następujący: a) koncert wykonany przez 200 muzykantów Warszawskiego oddziału gwardji; b) akt z opery „Bal maskowy"; c) Divertissement, złożone z tańców; d) Bolero z 5-go aktu opery „Joanna di Guzman" i e) akt z opery „Linda z Chamounix." (G. P.)

═ Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, podaje do wiadomości, iż na posiedzeniu odbytem w d. 24 marca r. b. zakupione zostały do rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa w r. b. następujące dzieła sztuki:—„Po zachodzie" Brzozowskiego; „Miłosierdzie" Maszyńskiego; „Ulica małego miasteczka" Kurelli; „Wyjazd z Danji" Sypniewskiego; „Bryka furmańska" Pillatego Henryka; „Schadzka" Dylczyńskiego; „Przejażdżka" Strzałeckiego.

— Dyrektor Towarzystwa muzycznego, podaje do wiadomości, że jutro w sobotę, o godzinie $6^1/_2$ wieczorem, odbędzie się próba sonetów krymskich.

— *Panu Dzięciołowskiemu.* — Odpowiedzi pańskiej drukować nie możemy, gdyż nie jest trzymaną w tonie przyzwoitym. Nie powodowała nami prywata, nie mamy bowiem przyjemności znać pana zkądinąd, jak tylko z otrzymanego wczoraj listu. Nic pojmujemy doprawdy, na jakiej drodze doszedłeś pan do rozdzielenia kwestji: „ekonomicznego znaczenia kobiety" od „pracy kobiecej". Daruj pan, że nie stawialiśmy gruntownych zarzutów, ale nie mogliśmy pochwycić żadnej poważnej w odczycie pańskiem całości. Panu się zdaje, że to z naszej winy; nie mamy nic przeciwko tak przyjemnemu złudzeniu. Nie dotykaliśmy pana osobiście a do sądu o rzeczy publicznie ogłoszonej mieliśmy zupełne prawo. List pański, może być w każdej chwili odebranym w Redakcji.

— *Panie Redaktorze!* Zamierzyłem na zbliżającą się Wystawę Wiedeńską wysłać dwa fortepiany z mojej fabryki pochodzące, jeden koncertowy, drugi salonowy, po właściwem ich ocenieniu przez delegację Komitetu Wystawy, i zawyrokowaniu, iż wyrób ten mojej firmy jako odpowiadający warunkom sztuki zasługuje na okazanie go na wystawie powszechnej. Nie waham się powtórnie na wystawie świata stanąć obok zagranicznych wyrobów, aby zyskać nowe uznanie obcych i przekonać swoich, że krajowe fortepiany nie ustępują w niczem zagranicznym, a stosunkowo są tańsze. Zanim sąd międzynarodowy objawi swe zdanie w tym względzie, pragnąłbym usłyszeć zdanie Szanownych pp. Artystów i miłośników muzyki o moich instrumentach. Uznanie światłego ogółu starań mych w doskonaleniu wyrobów moiej fabryki będzie dla mnie najmilszą nagrodą. Najuprzejmiej przeto zapraszam niniejszem do mojej fabryki Szanownych pp. Artystów i miłośników muzyki na dzień 29 b. m. i r., w sobotę od godziny 10-tej rano, jako w ostatni dzień przed wysłaniem do Wiednia. — Z Uszanowaniem *Malecki.* — Ulica Aleksandrja na Sewerynowie, Nr 2779.

═ Niema prawie dnia, żebyśmy nie byli zmuszeni w piśmie naszem odwoływać się do szlachetnych uczuć czytelników, polecając ich miłosierdziu los nieszczęśliwych istot, którym choroba lub starość odebrała możność zapracowania na chleb powszedni.

Chętna i wielka jest gotowość mieszkańców miasta naszego do wspierania potrzebujących—lecz cyfra potrzebujących jest ogromną. I dziś znów polecamy pamięci osób dobroczynnych nieszczęśliwego młodego człowieka, Stanisława P. b. studenta wydziału lekarskiego, któremu niedostatek nie pozwolił skończyć rozpoczętych nauk, a ciężka choroba odebrała możność pracy i zarobku. Jeden z b. kolegów P. złożył w Redakcji rubla na rzecz jego.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od K. Ł. kop. 50 na osady rolne, od B. P. rsr. 3 dla biednych najbardziej potrzebujących i obarczonych małemi dziećmi a umieszczonych w Nr. 53, od L. L. kop. 50 dla nędzy wyjątkowej i kop. 50 dla Szpitala Starozakonnych.

— Zegarek złoty kryty męzki z łańcuszkiem złotym ofiarowany na korzyść Biura Nędzy Wyjątkowej —toż Biuro nadesłało go do Redakcji Kurjera Warszawskiego dla ogłoszenia licytacji od rs. 50—kto da więcej.

— Kluczyki zostawione w zakładzie optycznym Chwata przy ulicy Miodowej Nr. 10, odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Wiadomości z Cesarstwa.

— „Goniec Urzędowy" zamieścił telegram z Neapolu z 10 (22) marca, donoszący, że Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Marja Aleksandrówna, raczyła przybyć tam w dniu tym i udać się do Sorento. Stan zdrowia Jej Cesarskiej Mości jest całkiem zadawalniający.

═ W Kijowie, za przykładem Petersburga, odczyty ludowe zwolna wprowadzane są w wojskach. Korzyść podobnych odczytów, pisze korespondent „Rusk. Inwalida" — dawno była uznaną przez zwierzchność kijowskiej artylerji fortecznej, a nię urządzano ich dotychczas jedynie dla braku funduszów. Lecz przed dwoma miesiącami, dzięki szczodrym składkom oficerów oraz pieniężnemu poparciu dowódcy artylerji fortecznej, utworzyła się suma, która podała możność urządzenia odczytu z obrazami mglistemi. Odczyty miewają miejsce w niedziele i dni świąteczne. Program odczytów jest następujący: dać słuchaczom szereg odczytów dotyczących historji i jeografji, w celu podtrzymania i utrwalenia w nich uczucia narodowego; oprócz tego zaś, obeznać żołnierzy z ważniejszemi zjawiskami przyrody oraz z głowniejszymi działaczami historji ruskiej. Odczyty te przynoszą ogromną korzyść i stanowią bardzo dobrą rozrywkę dla żołnierzy, odciągając ich od próżnowania i uczęszczania do szynków i traktjerni. Lekcje widocznie interesują żołnierzy; wielu z nich nie poprzestaje na tem co usłyszeli, i zaczynają rozczytywać się w książkach wyłuszczających bardziej szczegółowo przedmioty byłych odczytów. Z rozwojem odczytów, zamierzanem jest urządzenie przy artylerji fortecznej kijowskiej chóru śpiewaków, któryby wykonywał ulubione śpiewy narodowe. Początek tego chóru położony został staraniem jednego z oficerów. (D. W.)

═ Korespondent helsingforski „St.-Peterb. Wied.", na zasadzie sprawozdania miejscowego komitetu statystycznego, podaje wiadomość o handlu Finlandji z Cesarstwem za perjod czasu od 1861 do 1871 roku wyłącznie. W lat 10 przewóz towarów do Finlandji z Cesarstwa, przewyższał wywóz z niej o 111,445,545 marek, czyli co Cesarstwu wszystko jedno, Finlandja dopłaciła za ten czas przeszło 27,861,386 rs., przyjmując 4 marki za rubla. Coroczna przewyżka przywozu nad wywozem, wykazuje, podług słów korespondenta, że Finlandja znajduje się w naturalnej zawisłości od Rosji, której, skutkiem warunków fizycznych, wyrzec się jej nie podobna. Finlandczycy zawsze mniej lub więcej będą żądali takiego przedmiotu pierwszej potrzeby jak zboże, którego nawet w lata urodzajne rodzi się mniej, aniżeli im jest niezbędne. Przywóz z Cesarstwa zboża wzmaga się szczególniej w lata głodowe, jak to widać z cyfr przywozu za lata 1867 i 68, podczas których, jak wiadomo, silny głód panował w Finlandji. (Dz. Warsz.)

✝ Jutro, to jest w sobotę dnia 29 b. m., o godz: 10 z rana, odbędzie się Żałobne Nabożeństwo w kościele Świętego Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, za spokój duszy ś. p. Teofila **Zabko-Potapowicza**, dymisjonowanego Podpułkownika korpusu Żandarmów, na które stroskana żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2529—

✝ Na Nabożeństwo za dusze ś. p. **Bącewiczów** i **Kośmianów**, w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 10tej, w sobotę odbyć się mające, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, bawiący tu syn i wnuk zmarłych. —2503—

✝ W dniu 3 marca r. b., w dobrach Bzury w powiecie Szczuczyńskim, przeniosła się do wieczności ś. p. Zofja z Święckich **Bzurowa**.— Za spokój duszy zmarłej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w dniu 29 b. m., w kościele katedralnym Świętego Jana, o godzinie $10^1/_2$ z rana, na które pozostały syn, zaprasza Krewnych i Znajomych. - 2527—

✝ Dnia 29 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 10tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawioną będzie Wotywa za duszę ś. p. Michaliny z Cissowskich **Ramlau**, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2516—

✝ Ś. p. Tomasz **Michalski**, kawaler, lat 25 mający, Towarzysz Sztuki Gisserskiej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 27 b. m. zmarł. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w dniu 29 b. m. to jest w sobotę o godzinie 10-tej rano w kościele Ś-go Marc'na przy ulicy Piwnej. Eksportacja z tegoż kościoła tegoż dnia o godzinie 3-ej po południu. —2543—

✝ W dniu 27 b. m. po krótkiej i ciężkiej chorobie Marja z Puchałów **Wosińska**, żona Pisarza IX Depart. Rządzącego Senatu w wieku lat 22 przeniosła się do wieczności, opatrzona ŚŚ. Sakramentami. W głębokim żalu pogrążony mąż wraz z córką i matką zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo Żałobne w kościele Ś-tej Anny przy ulicy Krakowskie Przedmieście o godzinie 11-tej w dniu 29 b. m., t. j. w Sobotę a następnie o godzinie 5-tej tegoż dnia na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —2500—

✝ Ś. p. Bogumił **Artong** zmarł dnia 27 marca. Pozostała żona wraz z córką zaprasza Znajomych na Nabożeństwo do kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie na dzień 29 b. m. o godzinie 9-tej, a podobnież na eksportację na cmentarz powązkowski w dniu 30 b. m. o godzinie 3-ciej po południu. —2545—

— Zarząd domu schronienia ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie—zawiadamia, że w niedzielę dnia 18 (30) Marca r. b. jako w rocznicę śmierci ś. p. Doroty z Flatauów **Kohen**, niegdyś opiekunki 1-szej

Ochrony Gminy Starozakonnych przy Domu Schronie-...u, odprawionem będzie za spokój jej duszy w miejscowej synagodze instytutu, o godzinie 1-ej z południa, nabożeństwo żałobne, na które Zarząd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczki.

Kronika zagraniczna

⨯ Czytamy w czasopiśmie Kłosy: Smutne wieści otrzymaliśmy co do stanu zdrowia Teofila Lenartowicza. Ciężką chorobą złożony leży we Florencji. Ztąd otrzymał od naszego poety list Adam Pług (Antoni Pietkiewicz) pod datą 16 grudnia r. z. z ostatniem pożegnaniem w tych słowach „Bratu Antoniemu w bólach, ale to konania, nieszczęśliwy brat z łoża śmierci na którem się już dręczy od trzech tygodni, posyła uścisk ostatni. W obecnej chwili widząc, że choroby zwyciężyć nie może, nie ma on innej prośby jak o śmierć prędką i szczęśliwą. Pamiętaj o mnie! jeśli mi będzie wolno po śmierci odwiedzę ciebie, Teofil". Późniejsze wieści głoszą, że stan zdrowia autora: Wiochny nieco się polepszył.

⨯ Pan M. Gierymski, warszawianin, na ostatniej wystawie berlińskiej otrzymał medal i 500 frydrychsdorów za swój obraz rodzajowy przedstawiający „Gościniec w Polsce".

⨯ W Paryżu staraniem towarzystwa Nauk ścisłych a nakładem hr. Jana Działyńskiego, wyjść ma za dwa miesiące z druku wykład hydrauliki wraz z teorją machin wodnych, poprzedzony wiadomościami wstępnemi z mechaniki analitycznej ciał płynnych przez Feliksa Kucharzewskiego i Władysława Klugera.

⨯ Dyrekcja teatru we Lwowie organizuje balet. W tych czasach zaangażowano tam jedną tancerkę ze Sztokholmu i parę tancerzy z Wiednia. To szczepienie choreografji wielu miłośnikom sceny wcale się nie podoba. Ale cóż na to poradzić kiedy jak mówi przysłowie: Bóg stworzył wieś a miasto zbudował szatan.— W dniu 8 b. m. w teatrze Hr. Skarbka na benefis p. Nowakowskiej przedstawiono po raz pierwszy dramat oryginalny p. t. Bohdan Chmielnicki. Tytułową rolę grał p. Ładnowski a współudział w wykonaniu dramatu przyjęto przeszło 50 osób.

⨯ We Lwowie, w tych dniach, pani Jakowicka pokazał *Majsterstück* artystyczny. Przedstawiano operę: „Robert Djabeł," ponieważ zaś panna Kramster występująca w roli: *Izabelli*, zasłabła, pani J. odśpiewała i jej całą partję i swoją, trudną i męczącą: *Alicyi*.

⨯ Panna Mazurowska córka znanej artystki dramatycznej sceny warszawskiej w tych dniach zaliczoną została do grona artystek sceny krakowskiej. O ile wiemy pierwsze jej debiuty odbyły się z powodzeniem główne zaś w komedji Narzymskiego p. t. „Pozytywni."

⨯ Wystawa powszechna 1873 roku w Wiedniu będzie mogła między innemi poszczycić się jednym z miejscowych produktów doprowadzonym do niezrównanej doskonałości — zdzierstwem przechodzącem wszelkie znane dotychczas przykłady. Między rozlicznemi nowemi budowlami projektowanemi przez wystawców,— anglicy zamierzali wznieść budynek dodatkowy, przeznaczona im bowiem przestrzeń, w samym pałacu okazała się nie wystarczającą. Wystawcy chcieli naturalnie posłużyć się miejscowemi przedsiębiercami, ale podane im ceny były tak bajeczne, że gdyby nie udało się innym sposobem planu swego urzeczywistnić, musieliby się wyrzec budowy. Sposób ten okazał się skutecznym choć nieco skomplikowanym. Budulec zakupiono nad Bałtykiem, przetransportowano do Anglji, tam dokonano roboty ciesielskiej, zapakowano pawilon cząściowo, napowrót przeniesiono na ląd stały, koleją dostawiono do Wiednia na miejsce przeznaczenia a po ustawieniu pokazało się, że anglikom ta manipulacja wypadła 45% taniej od zapłaty anszlagowanej przez przedsiębierców miejscowych. I niech to jeszcze kto powie, że wystawy powszechne nie wpływają na ułatwienie stosunków międzynarodowych!

⨯ W Koburgu 10-go b. m. widziano o godzinie 7 i pół wieczorem wspaniały meteor, w kierunku popołudniowym przelatujący. Zjawisko podobne było do gwiazdy spadającej, z tą jednak różnicą, że kula ognistej wielkości głowy dziecięcej, rzucająca jaskrawe światło zielonkowo-białe, rozpękła w tysiące drobnych ognistych cząsteczek, które w kilka sekund zgasły.

⨯ Wiedeńskie ministerjum wojny wydało rozporządzenie, aby wszystkich żołnierzy zostających w służbie czynnej, którzy na podstawie zaświadczenia lekarza pułkowego wykażą się, że są krótkowidzącymi i do sprawowania służby szkieł wymagają, a z własnych funduszów takowych kupić nie mogą, na mocy XIV tytułu kodeksu zaopatrzyć w okulary.

⨯ Medycyna donosi. Świeżo ocembrowane źródło „Vanquelle" w Marienbadzie ma być szczególnie skutecznem w katarach rozmaitych błon śluzowych a mianowicie: w katarach przewodu pokarmowego, szczególniej przy obstrukcji w tych przypadkach, w których marienbadzka woda „Kreuzbrunnen" zbyt mocno działa; w katarach pęcherza szczególniej u osób w podeszłym wieku przy osłabieniu włókien mięśniowych pęcherza; nakoniec w katarach oskrzeli bardzo przewlekłych z bardzo gęstą plwociną.

Z różnych.

1) W podawaniu potraw należy zachować porządek od naposilniejszych do najlżejszych.

2) W podawaniu win należy trzymać się zasady: od najlżejszych do najmocniejszych.

3) Zdanie, że przy jedzeniu nie potrzeba zmieniać gatunku win, jest zdaniem heretycznem. Język i podniebienie nużą się, i już po trzecim kieliszku najlepsze wino obudza nader niewyraźną sensację.

4) Deser bez sera jest jak piękność bez oka.

5) Można zostać kuchcikiem, ale kucharzem trzeba się urodzić.

6) Przymiotem niezbędnym w kucharzu jest punktualność; stosuje się to także i do współbiesiadników.

7) Taki, który ugaszczając swych przyjaciół nie dokłada osobistego starania o posiłek dla nich, dowodzi że nie wart mieć przyjaciół.

8) Do gospodyni należy przypilnować żeby kawa była czysta, gorąca i aromatyczna; do gospodarza— żeby wina i likiery były nieposzlakowanej dobroci.

9) Przyjmować kogokolwiek znaczy ustępować mu wszystkie własne przyjemności przez czas jaki pod naszym dachem przepędza.

(Aforyzmy Brillat-Savarina)

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych we **Włoszech**, ogłosi nareszcie sprawozdanie p. Restelli z prawa o korporacjach religijnych. Dokument ten jest już wykończony i zostanie prawdopodobnie rozdany przed ferjami wielkanocnemi. Treść jego jest jeszcze tajemnicą. Członkowie komisji tak ściśle dochowali sekretu, że wszystkie dzienniki włoskie jednozgodnie przyznają się do nieświadomości.

Między przedmiotami, które zajmowały Izbę w ostatnim tygodniu, pierwsze miejsce zajmował projekt do prawa o zwrocie księciu Amadeuszowi rocznego uposażenia wykreślonego z budżetu przy wstąpieniu księcia na tron hiszpański. Stronnictwo krańcowe chciało wyzyskać przeciwko dynastji sabaudzkiej, abdykację drugiego syna Wiktora Emanuela. Ale okoliczności, w jakich ten fakt się dokonał i godność z jaką książę złożył koronę po tylu uczciwych staraniach wywiązania się z misji, którą mu powierzono, wszystko to przyczyniło się do wzmocnienia raczej niż do osłabienia sympatji narodu włoskiego dla rodziny panującej we Włoszech. To też lewica Izby musiała wyrzec się swego zamiaru i poprzestać na zarzutach lekkomyślności czynionych rządowi za zgodzenie się na wplątanie syna królewskiego w tę awanturę tak smutnie zakończoną. Pan Ferrari ze zwykłym swoim talentem myśl tę rozwijał, z góry oświadczywszy, że będzie głosował za projektem do prawa. Zakończył mowę stawiając gabinetowi ciężkie oskarżenie: że się przyczynił do „tego pierwszego upadku domu sabaudzkiego." Inny deputowany lewicy, p. Billia, powtarzając zarzuty swego kolegi, streścił je w porządku dziennym zalecanym przez niego Izbie i sformułowanym jak następuje: „Izba stwierdza, że dowody uznania przysługujące osobie księcia Amadeusza, nie pociągają za sobą jej zgody na nierozważną postawę rządu, i przechodzi do rozpraw nad projektem do prawa." Pan Visconti-Venosta starał się usprawiedliwiać postępowanie własne i kollegów; oświadczył że książę Amadeusz swobodnie przyjął propozycję Kortezów hiszpańskich i to wtedy dopiero kiedy ją kilkakrotnie powtarzano; gabinet zaś nie wywierał na księcia żadnego nacisku. „Ministerjum, dodał pan Visconti-Venosta, tem mniej sądziło się w prawie opierania się przyjęciu korony hiszpańskiej,—że przyjęcie to nie mogło być przyszłą. Obecne stosunki nasze z tym krajem są przyjazne, a Włochy nie omieszkają uznać urzędownie rzeczpospolitą, gdy tylko uzna ją większość państw Europejskich." Wyjaśnienia powyższe zadowoliły Izbę; p. Billia zgodził się na cofnięcie swego porządku dziennego, a artykuł jedyny projektu do prawa został uchwalony prawie jednogłośnie. Izba przeszła następnie do rozpraw nad porządkiem dziennym pana Nicotery oskarżającego ministra o niedostateczne zasilenie funduszu na uzbrojenie narodu. Propozycja ta została odrzuconą w skutek rozpraw, do których jeszcze powrócimy.

Wspominaliśmy już na tem miejscu kilkakrotnie o zatargach Węgrów z bankiem narodowym **austryjackim**. Węgry domagają się utworzenia w Peszcie filji posiadającej wszystkie przywileje instytucji centralnej, a szczególniej prawo wypuszczania pieniędzy papierowych niezależnie od banku wiedeńskiego. Dyrekcja tej instytucji finansowej, działając zresztą w zgodzie z gabinetem przedlitawskim, niechciała uwzględnić tych żądań, przynajmniej w całej ich rozciągłości, i nalegała ze swej strony ażeby Węgry uznały się względem Banku dłużnikami części ośmdziesięciu miljonów florenów zaforszusowanych państwu przed kilku laty. Czytelnicy pamiętają zapewne, iż udzielenie tej pożyczki miało miejsce przed wprowadzeniem instytucji duolistycznych; przy regulowaniu spraw finansowych Węgier i Przedlitawji, zapomniano urządzić się stosownie, tak że dziś Węgry opierając się na tem zapomnieniu utrzymują, iż nic nie są winne. Ponieważ negocjacje z Bankiem nie obiecywały żadnego rezultatu, ministerjum węgierskie udało się do innych instytucji finansowych, i podpisało z niemi traktat przyznający im koncesję na bank eskontowy w Peszcie, który między innemi będzie miał prawo wypuszczania pieniędzy papierowych. Projekt ten wywołał naturalnie energiczne protestacje ze strony Banku narodowego, bankierowie którzy zawarli konwencję z rządem węgierskim cofnęli swoje podpisy, a gdy pomimo to ministerjum peszteńskie obstawało przy swojem,—sam cesarz nakłonił p. Kerlcopolzego do odstąpienia od projektu. Wobec tej interwencji, rząd węgierski musiał ustąpić, a ministerjum finansów udało się do Wiednia, w celu zmodyfikowania umowy pierwotnej. Te właśnie wypadki spowodowały gwałtowną interpelację p. Kolomana Tiscy na przedwczorajszem posiedzeniu Izby, o której wspomina telegram wczorajszy. Przywódca lewego środka żąda aby ministerjum węgierskie, oparło się pretensjom Banku narodowego.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 25-go.

Niemcy mianowali nowego prezydenta na okręg Lotaryński, hr. Anima Boitzenburga. Nowo-mianowany przybywa jutro do Metz.

Merowie Paryża ofiarowali Rémusatowi kandydaturę do zgr. narodowego. Rémusat po naradzie z Thiersem kandydaturę przyjął i pewno się na wyborach utrzyma, albowiem republikanie wdzięczni za zasługi położone około wyzwolenia territorium, głosować za nim będą.

„Patrie" donosi, że przyjaciele Thiersa mają znowu zamiar wnieść projekt powierzenia mu prezydentury dożywotniej.

Do projektu złożonego już w Izbie przez lewy środek, a stanowiącego iż ferje zgr. narod. rozpocząć się mają w d. 29 b. m. i trwać sześć tygodni, skrajna prawica postawiła poprawkę, aby ferje te trwały od 6-go kwietnia do 5-go maja.

Policja uwięziła tu wczoraj dwanaście osób podejrzanych o należenie do towarzystw tajnych. „Moniteur" donosi, że między aresztowanymi znajduje się dwóch Hiszpanów, którzy mienią się wysłannikami rządu w Madrycie. Znaleziono przy nich listy opatrzone podpisami Figuerasa i Garibaldego. Aresztowania dalej jeszcze trwają.

Bern 25-go.

Stronnictwo liberalne w Szwajcarji wschodniej postanowiło utworzyć wielkie stowarzyszenie ludowe na kantony: Apenzell, Glarus, St. Gallen, Zürich, Graubündten. Postanowiono dalej podziękować rządowi związkowemu, rządom Solury i Genewy, za postępowanie ich w sporze z duchowieństwem i radę związkową poprosić o przedstawienie mającemu się zebrać w dniu 1 lipca zgr. związkowemu projektów do praw, któreby zapewniły Szwajcarji pokój wyznaniowy.

Bruksella 25-go.

Thibaut mianowany ministrem wojny. Na interpelację Frère-Orbana oświadczył dziś w Izbie minister skarbu Malou, że baron Pycke, poseł w Watykanie nic nie wie o przypisywanem mu przemówieniu do Papieża.

Madryt 25-go.

Dzienniki ogłaszają organizację, 80 bataljonów Ochotników rzeczypospolitej (Volun tarios de la republica) Bataljon składa się z 6 kampanji po 100 ludzi każda.

W Katalonji dopominają się usunięcia generała głównie dowodzącego Contrerasa. W wojsku karność nadzwyczaj osłabiona. Przy wymarszu oddziałów generała Hidalgo z Reus wszystkie węzły posłuszeństwa zwolniały. W pochodzie wojska katalońskie zachowywały się jak gdyby w kraju nieprzyjacielskim i to jeszcze w sposób z wymaganiami cywilizacji niezgodny.

Słychać, że w gabinecie powstały niesnaski przy obsadzaniu wyższych urzędów wojskowych. Mówiono już wczoraj o przesileniu ministerjalnym. Karliści weszli do Ripoll w Katalonji, bataljon strzelców w Valls z buntował się i groźbami zniewolił oficerów do ucieczki.

Rozchodzi się pogłoska, że Dorregaray podbił wojska rzeczypospolitej pod Los Arcos na północo-wschód od Logrono (siedziba Espartesa na granicy Nawarry i Starej Katalonji).

Dancharnica i Valcarlos zajęte zostały przez karlistę Martineza. Wysłany dla odebrania tych pozycji z Irun pułkownik Castanon, opadnięty został pod Urdax. Llorente dowodzący karlistami w prowincji Alawskiej nadesłał zarządom kolei rozkazy wstrzymujące bieg pociągów.

Zapewniają, że Castelar poda się do dymisji jeżeli w wojsku nie będzie przywróconą należyta karność

Uważa on, iż w takim razie sprawa rzeczypospolitej byłaby straconą.

Londyn 25-go.

„Reuter's Office“ podaje następujące szczegóły o podróży szacha Perskiego do Europy: Szach wyjedzie z Teheranu dnia 7 maja. Poseł cesarsko-rossyjski przy dworze perskim towarzyszy mu aż do Enseli. Tam czekać na niego będzie flotylla cesarsko-rossyjska z przysłać się mającym umyślnie na powitanie księciem Menszykowem. Z Enseli uda się szach do Astrachanu gdzie się przez dwa dni zatrzyma. Stamtąd pojedzie do Moskwy. Po trzydniowym pobycie w tem mieście, puści się w drogę do Petersburga, gdzie pobyt jego ma potrwać dni 12. W początkach czerwca przybędzie szach do Berlina, skąd pojedzie do Brukselli i Londynu. Rozporządzenia co do pobytu w Paryżu, Rzymie i Wiedniu, mają być później dopiero wydane.

Na posiedzeniu Izby niższej, Anderson cofnął mocję względem śledztwa nad czynnościami banku angielskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Peszt 26-go. — Minister skarbu Kerkapolyj na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej udzielał odpowiedź na interpelację Kolomana Tiszy, w przedmiocie banku węgierskiego i następnie przedstawił gotowy już projekt utworzenia banku eskontowego na królestwo węgierskie.

Stutgard 26-go. — Wskutek osobistego zajścia pomiędzy żołnierzem garnizonu a jednym z cywilnych wczoraj od godziny 3 po południu, zaczęły się tworzyć zbiegowiska na ulicy Jeleniej. Zburzono jeden sklep. Wojsko oczyściło plac Targowy z ludu i zamknęło ulicę Jelenią. O godzinie 10-ej lud zaczął się na nowo gromadzić. Po jedenastej jeszcze wykonywano napaści na utrzymywane przez izraelitów sklepy z ubiorami i restauracje. Dziś przed południem nowe zbiegowiska na ulicy Jeleniej. Na wieczór obawiać się należy większych jeszcze niż dotąd rozruchów. Władza przedsięwzięła środki zapobiegające. Do tej chwili właściwie jeszcze starcia się ludu z wojskiem nie było. Nadburmistrz ma wydać dziś odezwę do mieszkańców, w której przedstawi istotny stan sprawy — a mianowicie winę całego zajścia przypisze żołnierzowi, którego pospólstwo ogłosiło już zabitym przez żydów. Żołnierz ten przybywszy do sklepu z tandetą zrobił burdę i wywołał całe wzburzenie trwające już blizko od dwudziestu czterech godzin.

Bern 26-go. — Proboszcz Jecker po sześciogodzinnem uwięzieniu, oświadczył gotowość wydania kluczy od kościoła farnego w Biel.

Konstantynopol 26-go. — Posłowi tureckiemu przy dworze perskim, Munif Effendemu, polecono poprosić rząd perski o zamianowanie dwóch delegowanych, któryby wspólnie z delegowanymi Turcyi porozumieli się względem uregulowania granicy turecko-perskiej, według mappy geograficznej ułożonej przez Anglję i Rossję w charakterze sędziów polubownych.

Poseł włoski podpisał protokół przyznający cudzoziemcom prawo nabywania w Turcji własności nieruchomej.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 28-go Marca, w południe.

Wiedeń 27-go. Izba Panów uchwaliła w trzeciem odczytaniu 88 głosami prawo zaprowadzające wybory bezpośrednie do rady państwa.

WIOSNA! WIOSNA!

(Podług Heinego.)

Mieszczuchy w sukniach od święta
Wychodzą pozdrawiać słońce,
Śpiewają pieśni głuszące,
I skaczą niby koźlęta.

Wzrok pełen szczęścia i blasku,
Zwracają ku polnej trawie,
Potem słuchają ciekawie,
Jak wróbel świergocze w lasku.

* * *

Ja okno smutnej mej celi
Firanką zakrywam ciemną,
I tłumem stają przedemną
Upiory w kirze i w bieli...

Miłość ze wspomnień otchłani
Przychodzi do mnie łkająca,
I struny mej duszy trąca,
I do krwi pierś moją rani...

(g.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Faust.** Jutro: **Faust** (ab. zaw.).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Flegmatyk, Kuzynki, O chlebie i wodzie.** Jutro: **Flegmatyk, Panna Mężatka.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 28 Marca 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. 2½
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 58½
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10½
Austrjackie floreny w bilet. k. 65

	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—		89	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	95	15	94	85
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	94	15	93	85
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	94	15	93	85
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	10	89	80
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	45	79	15
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	106	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	95	50	94	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . / „ „ „ „ ostęmpl. . . .	154	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . . / „ „ „ „ ostęmpl. . . .	151	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	73	25	72	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	137	75
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	358	—	356	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	289	—	287	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	126	50	—	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	105	50	104	75
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	508	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 106⅔.
Od Likwidacyjnych kop. 130.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 133⅓
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 245 15/48
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 95 rs. 109 k. 65
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 35¼ rs. 7 k. 33½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 67½ rs. 87 k. 37½
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 20 rs. —k.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Z dnia 27 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rsr. 7 kop. 80 do rsr. 8 k.; — pstra i dobra rsr. 8 kop. 70 do rs. 9 kop. 45, wyborowa rsr. 9 kop. 60 do rsr. 9 kop. 75; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 k. 27½ do rs. 5 k. 32½; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 80; owsa rsr. 2 kop. 85 do rsr. 3 kop. 7½; groch polny rs. 4 k. 5 do rs. 4 kop.; 50 kartofle rs 1 kop. 10 do rs. 1 kop. 20; siana od k. 37½ do kop. 40; słoma od k. 27½ do kop. 30 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 27-go marca hurtową składniczą za garniec od kop. 138 — 138⁵, Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 140—142.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 1.

— Dziś na Warszawę dołącza się Cennik fabryki wyrobów piecowych A. E. Stalewskich.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).